

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1.25 m.**, z przynoszeniem z poczty do domu **1.67 mk.**, w miejscu **1.25 m.**, z przynoszeniem do domu **1.45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Redaktor odpowiedzialny

Dr. Józef Ulatowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwraca się, ale się niszcza.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyi i ekspedycyji „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;

2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 222.

Inowrocław, piątek 26 września 1902.

Rocznik X.

Kończy się kwartał!

Czas więc odnowić przedpłatę!

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wynosi w miejscu:

1.25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1.45 m. „ z odnoszeniem do domu.

Na pocztę wynosi:

1.25 m. na kwartał bez odnoszenia.

1.65 m. „ z odnoszeniem do domu.

Ten końcowy tegoroczny kwartał nadaje się do pilniejszego czytania gazet i wszelkich pism, szerzących oświatę nie tylko w polskim, ale w każdym narodzie.

Nam Polakom potrzebną jest oświata, oparta na gruncie szczeropolskim i św. wierze Ojców naszych. Więc czytamy uczciwie i szczeropolskie i katolickie gazety, a nie zaglądamy do złych i bałamutnych, gdyż gotowe one poprowadzić wielu z naszych rodaków na manowce, tak zgubne dla naszej przyszłości.

Praca w polu u nas dobiega do końca, nastają długie wieczory a więc czas bardzo dogodny także do pracy nad kształceniem umysłu i rozszerzaniem pojęć w każdej dziedzinie ducha, czas do śledzenia wypadków politycznych, społecznych i ekonomicznych, na które to kwestye „Dziennik Kujawski” od samego początku swego założenia bacznie zwraca uwagę.

Jeżeli któremu narodowi potrzeba skrzętnej pracy nad sobą, to głównie polskiemu, ażeby nie pozostał w tyle poza drugimi narodami, i zdołał zachować to, co po Przodkach odziedziczył: św. wiarę i narodowość swoją, te dwie podstawy, na których oparci, dobć się możemy lepszej przyszłości.

Redakcyja „Dziennika Kujawskiego”.

Przegląd polityczny.

Ewangelicki związek „Gustavverein”

odbył w zeszłym poniedziałek w mieście Kassel walny wiec, w którym wziął także pomiędzy innymi dostojnikami kościelnymi czynny udział jenerałny superintendent Hesekei z Poznania. Któżby z Polaków z Wielkopolski i Prus Zachodnich nie znał tego związku protestanckiego? Toć i w naszych polskich dzielnicach szerzy on naukę czystej ewangelii, jak ją zowią Niemcy protestanci. Mniej znana jest nazwa, którą przybrał związek ten protestancki i pod jej sztandarem głosi swe wyznanie wiary. Czy ta nazwa jest odpowiednią, to zrozumie ten, jaką rolę odegrał w Niemczech król szwedzki Gustaw Adolf podczas wojny trzydziestoletniej, zanim pobity na głowę przez wodza cesarskiej armii katolickiej, Wallensteina, poległ pod Lützen.

Jest już dzisiaj faktem stwierdzonym, że Gustaw Adolf nie przybył do Niemiec, ażeby stanąć w obronie protestanckiego wyznania. Miał on inną cele na oku. Przy ogólnem zamieszaniu, panującym już wówczas w Niemczech, otwierały się królówi szwedzkiemu widoki zdobycia upatrzonej terytorij i przyłączenia ich do Szwecji. Czyżby i niemiecki Adolfverein miał się kierować nie religijnymi, tylko polityczno-zarobczymi pobudkami? Niechaj na to pytanie odpowiedzą ci, co bacznie śledzą jego propagandę religijną, niechaj odpowie samo sprawozdanie, odczytane na zebraniu w Kasslu, w którym wyraźnie powiedziano, że tegoroczne, 55te z rządu zebranie jest politycznem, gdyż dyskutowano na niem gruntownie nad hasłem, jakie się rozlega w monarchii austriackiej: „Los von Rom” — precz z Rzymem!

Jak zaś agituje Gustaw-Adolf-Verein w naszych polskich dzielnicach, przekazuje o tem jego sprawozdanie, wedle którego założył on w roku ubiegłym 2 nowe zbory w Wielkim Księ-

stwie Poznańskim, 5 w Prusach Zachodnich i 5 na Śląsku.

Z gony swe zapaścił ten rozsądnik protestantyzmu nawet do krajów słowiańskich. Gustaw-Adolf-Verein założył 11 zbiorów i modlitewni w Czechach i na Morawie, 8 w Chorwacyi i Słowonii, a nawet 3 w Galicyi, w tej czysto polskokatolickiej dzielnicy.

Przyszły sejm wiedeński zwróci zapewne baczna uwagę na to polityczne działanie Gustaw-Adolf-Verein i zapyta dr. Koerbera, jakim prawem wciska się on do spraw wewnętrznych monarchii austriackiej i wspiera funduszami swemi tych katolików Niemców, którzy podnoszą hasło „Los von Rom”, ażeby rozbić monarchią habsburską i wcielić ją do Rzeszy niemieckiej?

Działanie ewangelickiego związku Gustaw-Adolf-Verein staje się tem niebezpieczniejsze dla katolików Niemców w Rzeszy niemieckiej, gdyż dochody jego rok w rok się zwiększają. Według sprawozdania, odczytanego w Kasslu, wynosiły one w roku ubiegłym 2,479,107 marek, o 300 tysięcy więcej, niż w roku poprzednim. Zarząd związku wydał na „Liebesgaben” 1,737,968 marek. Cały jego majątek wynosi dzisiaj 5,374,968 marek.

Kwestya irlandzka poczyną na dobre niepokoić Anglię i to w chwili, w której akcyą swą polityczną kierować ona musi na zewnątrz, ażeby nie być wypartą z Chin, Persyi, Egiptu i wogóle stamtąd, gdzie powiewa sztandar jej panowania. Anglia, ażeby zapobiedz wzrastającemu niezadowoleniu Irlandczyków i stłumić w samym zarodku możliwy wybuch nowej rewolucyi, zawiesiła w Irlandyi konstytucyę. Krok ten rządu angielskiego jak najsmutniejsze wyświadczenie może dla Wielkiej Brytanii owocować. Zbrojne powstanie w Irlandyi byłoby dla Anglii wielką klęską, bo kępowałoby jej ręce w działaniu jej poza granicami kraju.

Niemcy Szwabi w Banacie węgierskim

odbywają obecnie zebrania, na których żądają nauczania religii dla swych dzieci w języku ojczystym, to jest niemieckim. Dzienniki hakatystyczne uważają to żądanie za zupełnie usprawiedliwione. Z uciechą pisze „Leipz. Tageblatt”: „Wreszcie dowiadujemy się, że Szwabi, którzy pozornie tak długo spali pod względem narodowym, obecnie budzą się ze snu. Jeżeli więc Niemcy żądają nauki religii w języku ojczystym, to zdaniem hakatystów jest to żądanie zupełnie usprawiedliwione, ale co do Polaków, to rzecz ma się inaczej. Czyż ci ludzie nie widzą, jak skutkiem takiej miary podwójnej dyskredytują głoszoną przez siebie politykę antypolską?”

Jenerałowie burczy wydali wczoraj manifest, w którym błagają wszystkie ludy cywilizowane o nadsyłanie na ich ręce składek w celu dopomożenia zrujnowanej wojną ludności orafsko-transwaljskiej. Prowadziliśmy wojnę — tak piszą jenerałowie — przez dwa i pół roku. Zebrani w Vereenigingu przedstawiciele polecieli nam, ażebyśmy udali się do Anglii i tam starali się o użyczenie nędzy, jaka dotknęła dwie byłe republiki. Ponieważ nie powiodła się nam misya nasza, więc wydajemy niniejszą odezwę do Europy i Ameryki, dziękując im za pomoc, jakiej dostarczały kobietom i dzieciom naszym, znajdującym się w obozach koncentracyjnych. Ludność republik całkiem jest zrujnowana, spustoszenie kraju jest tak wielkie, że trudno nawet je opisać. Spalono i zburzono 30 tysięcy domów i wsi. Błagamy o datki miłosierne dla wdów i sierot, na ich wychowanie i naukę. Mafakuma pieniądze, jaką nam daje Anglia, nie jest wcale wystarczającą, ażeby mogła ulżyć powszechnej nędzy. Nie wydajemy manifestu, ażeby podburzać umysły, tylko dla tego, ażeby przyjąć w pomoc wdo-

wom, sierotom, okaleczonym i nędzarzom. — W końcu dziękują jenerałowie dotychczasowemu komitetowi za nadesłaną pomoc.

Król Belgów, Leopold ma podobno zamiar rzucić się korony na rzecz synowca swego, księcia Alberta. — W piśmie wydanym do narodu wyjaśnia król powód, dla którego wzbronili córce swej arcyksiężniczce Stefani, dzisiejszej hrabinie Lonyay udziału w pogrzebie matki jej a jego żony. Król pisze, że następczyni tronu austriackiego, mimo przestróg i woli rodziców, zawarła niestosowne do jej stanowiska małżeństwo — i z tego powodu ponosić musi karę. — Ta surowość serca nie uniewinnia króla Leopolda i nie zjedna mu serc ludu belgijskiego, niesłychaną jest bowiem rzeczą w świecie chrześcijańskim, ażeby ojciec miał wzbraniać córce udziału w pogrzebie matki. Hrabina Lonyay, opuszczając kraj ojczysty, podziękowała mieszkańcom Brukseli za okazane jej sympatyje.

Uroczystość pochowania serca ś. p. Kardynała Ledóchowskiego w Katedrze gnieźnieńskiej.

W prastarej gnieźnieńskiej katedrze złożył wczoraj, w środę lud polski serce swego bohater-skiego Arcypasterza.

Serce sercem się płaci. Lud polski, wiedząc, że to serce płonęło dla niego w więzieniu Ostrowskiem, było zawsze gorąco dla całego kraju, przybył do Gniezna ze stron dalekich wraz z licznym zastępem siwowłosych kapłanów, którzy walczyli pod wielkim wodzem. Stanęli także w liczny zastęp i młodzi kapłani, którym nie było jeszcze danem walczyć i cierpieć, ale którym przeznaczona jest codzienna praca w duchu i myśli ś. p. kardynała Halki Ledóchowskiego.

Do Gniezna przybyli nadzwyczajnym pocągim Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz, dr. Stablewski i Najprzew. ks. Biskup dr. Likowski. Na dworcu w Gnieźnie nastąpiło uroczyste powitanie ze strony miejscowego duchowieństwa i obywatelstwa z miasta i okolicy. Czterokonnny powóz z lwna, poprzedzony przez jeźdźców na koniach, powodził Najprzewielebniejszego Arcypasterza do Katedry, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie serca ks. kardynała Ledóchowskiego, niesionego z pałacu Najprzewielebniejszego ks. Biskupa gnieźnieńskiego do Katedry przez dwóch księży kanoników. Wszystkie Towarzystwa z sztan-darami wzięły udział w uroczystości, a Bractwo strzeleckie w mundurach czuwało nad porządkiem. Sumę celebrował Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz. Wszystkie polskie składy były pozamykane.

Ta wspaniała uroczystość pochowania serca wielkiego Kapłana i Wodza podczas kulturkampfu pruskiego budzi równe uczucia i myśli wybiegające w przyszłość.

Tym to uczuciom i myślom daje wyraz „Kuryer Poznański” w artykule poświęconym wczorajszej uroczystości.

Gdy wokoło serca zmarłego wodza stają starzy i młodzi żołnierze, gdy widzimy, jak bardzo w całym naszym ludzie umocniła się ta idea, o którą przed ćwierć wiekiem wrzała walka w naszej dzielnicy, wtedy z otuchą i wdzięcznością sprawdzamy, że w nowych walkach, które nam grożą, kraj nasz równą, jak niegdyś okazała się, niezłomną, nieugiętą, opartą na potęgę, tak nierozłączoną w całej naszej ojezynie z duchem naszym narodowym polskim.

Z czcią i głębokim przejęciem się patrzymy na tych, którzy współdziałali w owej wzniosłej epopei, na kapłanów, którzy za lud swój stanęli na wyłonie, niosąc wysoko sztandar katolicki i polski, którzy sprawili, że tak miłością, taką ufnością i przywiązaniem, taką głęboką ufnością otoczony jest w kraju naszym ten, przeciw któremu najzjadliwsze zawsze ciósły idą z ręki wroga.

który, gdy rozpocznie się walka, znów pierwszy stanie na wyłomie — ksiądz polski.

Zmarły wódz zostawił nam swe serce, przekazał nam swego ducha, swój zapal, swoje poświęcenie jako spuściznę wzniosłą i świętą, którą przechować i w życie wprowadzić mamy obowiązek.

Oby te zasady bohaterkiej duszy zmarłego wniknęły coraz głębiej w ducha naszego społeczeństwa, obyśmy uprzytomniali sobie coraz żywiej, jakich ofiar może już wkrótce szatańska zacięłość antykatolickich i antypolskich prądów od nas będzie żądała i obyśmy wszyscy powiedzieli sobie jasno i wyraźnie, że w przyszłej walce stanie około swego księdza lud polski cały — od starca aż do dziecka.

Już gromadzą się nowe chmury nad nami, zwiastujące nadciągającą burzę — już padły pierwsze gromy i lament matek w naszym biednym odywa się kraju, już atak nieprzyjaciela podkopyje największą twierdzę naszą i otwiera szeroki wyłom dla bezwyznaniowości i socjalizmu, już brzek szabli żandarmskiej zatętnił w kościele, już kapłanów prowadzono na sąd.

Bój rozpoczyna się na nowo, więc ślubujemy u grobu wielkiego Apostoła Słowian, u serca wielkiego przewodnika z walki kulturalnej, że wytrwamy wierni i stali, pomni na to, że opoki, której bronimy, nie przemogą wedle słów Chrystusowych nawet bramy piekielne.

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zach.

rozpoczął obrady w dniu 23 bm. o 8 wieczorem w Poznaniu na salce Banku Związku Spółek Zarobkowych przy nader liczny udział delegatów i przyjaciół naszych Spółek. W obiegu instytucji, które znakomite usługi oddały społeczeństwu naszemu, — zajmują pierwsze miejsce Spółki Zarobkowe. Doniosłość ich i skutki działania rozumie ten mianowicie, który wie, w jakim położeniu znajdował się nasz drobny przemysł i jakie niebezpieczeństwo groziło przed ich powstaniem właścicielom, mianowicie mniejszym posiadłości ziemskich. Potomność będzie z wdzięcznością wspominała imię założycieli i kierowników Spółek, jak niemniej i organizatorów Związku Spółek! Sejmik tegoroczny jest 30 z rzędu od założenia Związku.

Obecnych powitał imieniem Banku Związku Spółek Zarobkowych, który wziął na siebie zadanie gospodarza, prezes Rady nadzorczej tego banku, pan szambelan Cegielski. Wypowiedziawszy następnie radość z tego, że dostało mu się w udziale powitanie przybyłych, odezwał się mniej więcej w te słowa:

Są tacy, którzyby chcieli zatrzeć nasze piękne obyczaje i tradycje, lecz nie uda im się to. Między innymi nie zapomni nigdy o enocie gościnności. Gość w dom, Bóg w dom — będzie zawsze naszym hasłem. Witam Was, reprezentantów instytucji, które są podwaliną naszego życia ekonomicznego i około których grupuje się

cały bieg życia naszego finansowego. Potrąciwszy następnie o rozwój i Związek 134 Spółek, stojących pod Patronem i Patronatem, wskazał na założony w roku 1885 Bank Związku, który jest wprawdzie centralną instytucją Spółek, lecz służy także osobom prywatnym. Pierwotny swój kapitał zakładowy, wynoszący 40,000 marek, — podniósł Bank Związku do pół miliona, a od dwóch lat do miliona marek. Stworzywszy sobie własną siedzibę, korzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, by przyjąć u siebie reprezentantów Spółek. Sejmik tegoroczny ma tę przewagę, że jest jubileuszowym, — bo trzydziestym z rzędu. (Pierwszy odbył się 7-go października 1872 roku). Wypowiedziawszy nadziej, że plon obrad będzie bogaty, tem więcej, że dziś już umieją delegaci poglądy swe jasno i krótko wyrazić i że porządek obrad obejmuje żywotne kwestye, zakończył pan szambelan Cegielski piękne swe przemówienie słowy: Bank Związku przyjmuje depozyta, lecz w czasie Sejmiku nie deponujcie Panowie w tymże banku pieniędzy, ale przychylnie uczucia, a Bank Związku wywzajemni się życzliwością i gościnnością.

Przemówienie to przyjęli zebrani oklaskami, poczem nastąpiło zagajenie sejmiku przez Patrona. Wskazawszy na długie stosunkowo, bo trzy dni trwające obrady tegoroczne, mówił X. Patron o potrzebie sejmików. W naszej pracy musi być ciągłość: musimy mieć sposobność wypowiedzenia myśli naszych przed swoimi i przed nieżyczliwymi instytucyom naszym. Na prawie ufundowane Spółki nasze kierują się prawnymi zasadami, stąd mile nam są wszelkie interpelacje i chętnie na nie odpowiadamy będziemy. Po tych słowach zakomunikował X. Patron zebranym, że urzędowe sprawdzenie pełnomocnictw nastąpi dopiero w jednym z następnych dni i to przed kwestyami, wymagającymi ścisłego głosowania, dalej, że z powodu wyjazdu jego i innych obecnych duchownych w drugim dniu obrad na żalobny obchód, — mający się odbyć w Gnieźnie, niektóre punkta porządku dziennego będą musiały być przedstawione.

Na propozycję X. Patrona uproszono na marszałka sejmiku p. szambelana Cegielskiego, a na wice-marszałka p. Marchlewskiego z Grudziądza. Na sekretarza powołano p. Dutkiewicza ze Sremu i p. Osińskiego z Sierakowic.

Przy punkcie: Ustanowienie porządku obrad — zgodzono się, aby Sprawa Poradnika jako organu Spółek i temat Jaki bilans Spółki ogłaszać powinny — traktowane były na końcu obrad, a punkt 8: Inwentura noworoczna a Rada nadzorcza — w czasie dogodnym.

Na propozycję jednego z zebranych zgodzono się nadto, aby temat o Drobnych oszczędnościach, postawiony był na porządku czwartkowego posiedzenia.

X. Patron zakomunikował następnie zebranym program spędzenia wolnego czasu po za urzędowymi obradami.

Na członków komisji, mającej zbadać rachunki Kasy Związku i unormować składki Spo-

łek do tejże Kasy, obrano: X. Bolta i pp. Boguślińskiego ze Środy, Kuleskę z Gniezna, Grosmana z Inowrocławia i dr. Likowskiego z Pleszewa.

Po kilku słowach wypowiedzianych do reprezentantów prasy, solwował pan marszałek zebranie.

Patronat, w którego skład wchodzi X. szambelan Wawrzyniak, jako Patron — p. dr. Rzepniowski, jako wicepatron — dalej p. dyr. Wieckowski, p. dyrektor dr. Kusztelan, X. radzca Kotecki, p. mecenas Głębocki i syndyk p. Thiel, stanął w komplecie do obrad.

Piosenka jesienna.

Hej! przez rolę orana,
Hej! zagonem po rosie
Płyną śpiewką rozwianą
Jakieś echa latosie.
Coś skibami przysiała,
Jak sierotka na proggu,
I swe żale powiada
Świętej ziemi a Bogu.
Hej! na miedzy, na polowej,
Zwiedły badyl się chwilej;
Stracił wianek kwiatowy,
Niby człowiek nadzieje.
Zasłote żdziębka podnosi,
By dziad torbę jalmużną,
I tak prosi, tak prosi,
Ale prosi naprožno.
Hej! za polem, za miedzą
Wiher chyli drzew głowy...
Gdzie i poci? — nie wiedzą
Lecą liście z dąbrowy:
Wieg sie skarzą s-lęstem
Przed nieznana im siła,
Ze tak krótko trwa jestem...
Tak żal tego, co było!

Hej! za borem, dąbrową,
Za tym liściem, co prószy,
Za tą miedzą, za płową,
Coś wyrwa się z duszy:
Coś tam leci ku górze,
Pod chmur rąbek, do słońca...
Wokół w całej naturze
Jedna skarga bez końca.

Kazimierz Laskowski.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Kruszwica. Donoszą nam, że p. Mikołaj Kobus z Inowrocławia kupił dworostwo z dóbr Woli Wapowskiej w obszarze przeszło 420 morg od Banku Parcelacyjnego w Poznaniu, który przed kilkoma tygodniami nabył. Wół od p. Wandy Piętki i rozparcelował ją. Oprócz p. Kobusa, który nabył największy areal z podwórzem, kupili jeszcze pp.: Andrzej Sulski 100 morg, Józef Benedykciński 30 morg, Walenty Cieślak 110 morg, Jakób Michałak 18 morg, Wincenty Jasiecki 25 morg, Walenty Kowalski 20 morg i Andrzej Czyszcowski 65 morg. Nabywcom: Sześć Boże!

Nowy browar grodzki został — jak piszą do Dzien. Pozn. — po zatwierdzeniu wszelkich formalności za pisany do rejestru handlowego w Grodzisku jako Spółka z nieograniczoną poręką.

W skład zarządu wchodzi pp.: Koschmieder Maksymilian z Wielkiejwsi pod Bukiem, Krzyżankiewicz Józef, dawniej we Wronkach, obecnie w Grodzisku i Słomiński Jan z Poznania. Radę nadzorczą tworzą pp.: dr. Brokore Bolesław, Wegner Stanisław, Perliński Antoni, Łajp Andrzej, wszyscy z Poznania, Stęczyński Konstanty z Grodziska i dyr. Sikorski Ignacy z Poznania.

łożonemi rekoma, z prostem lecz szczerem słowem pociechy na ustach.

— Nie płacz, panienko, nie płacz, Eóg jest wielki i miłosierny! — mówiła czule.

Przez pół roku przywykły do siebie. Chociaż stara nie była przyjemnej powierzchowności, miała raczej postać pokureczony wiedźmy i czarownicy, ciagle otoczona dziwnym aromatem ziół, których warzeniem się bawiła, nie widząc kogo innego, Wawrzyna oswoiła się z nią, a nawet ją polubiła.

Staruszka, czy to podając jej strawę, czy koło niej czyniąc jakie posługi, opowiadała jej o swej przeszłości, o swym mężu, którego się bała, jak ognia, o swym synku Jasiu, którego boginki o zachodzie słońca, piorąc bieliznę na wieki wciągnęły do jeziora. Mówiła to ze łzami w oczach, pokazując przez uchylone drzwi kepke traw, nagrobek Jasia, nad którym najwięcej krążyły piskliwe czajki. Może nieszczęśliwa dziewczyna w swym żywym grobie znajdowała pewną ulgę w tem przykrem wspomnieniu starej kobiety. Milej też nieco płynęły Wawrzynie smutne chwile niewoli, gdy wypełniała czas zawodzeniem rzewnych pieśni pobożnych, które jak stłumiony jęk z podziemia się dobywały, gdy odwiedzając się starej za jej serce, pod jedynym okienkiem próbowała wyszywać jej płachty i ozdoby chusty. Powoli też Wawrzyna poczuła Dzierżę otwierając poczęła swe serce. Zwolna, częściowo już jej opowiadała krótkie swego życia dzieje: opowiadania te wywoływały u obydwóch lzy żalu i współczucia. Ale nieraz rozmowy takie więcej bólu niż uspokojenia sprawiały biednej dziewczynie: na wspomnienie starej, opuszczonej matki gorzkimi zalewała się łzami i w spazmatyczny płacz wpadała.

Nie płacz, władkównu, nie płacz! — wołała Dzierżka, lzy odierając. Bóg miłosierny uwolni was z tego więzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WAWRZYNA.

Powieść z czasów Leszka Białego.
Napisał Julian Baczynski.

(Ciąg dalszy.)

Wawrzyno, Luboszowi ty nie wierz, on o tobie zapomni, jemu krasna Bożenna w głowie, pamiętasz, jak odwrócony od ciebie, w nią patrzył. Tam on przesiaduje teraz, o ciebie nie dba, tobie jam jeden pozostał!

Na te słowa Wawrzyna postąpiła gwałtownie naprzód, wstrzęsła się cała, w wzroku jej przewijała się chwila niepewności i niewiara w podstępne słowa Boruty. Rękami twarz zakryła, stłumiła w sobie jęk żalu, rozpacz, tęsknoty, które miotaly jej sercem. Rycerz w pojęciu swem mniemał, że dziewczyna wierzyć mu zaczęła.

— Pójdź ze mną, pójdź ze mną, o aniele mój — mówił czule — tam za jeziorem czekają na cie, czekają na swą panią, me wierne slugi! I padł na kolana i namiętnie ręce ku Wawrzynie wyciągał, rolę szlachetnie wzruszonego odgrywał znakomicie. Wtem uczuł wzniesione nad sobą ręce dziewczęcia.

— Idź precz, szatanie, niewinnej duszy Lubosława nie kalaj, nademną, dla świata umarła, się nie zgnęaj, albo, albo...

Głos jej spazmatycznie się wznosił, oczy słupem w górę stały, ręce wyprostowały się sztywnie.

Albo zabij mię zaraz a nie dręcz zwolna! — krzyknęła głosem rozpacz. I z wzrokiem szklistym, nieprzepartym, drżącą, rozkazującą, stała wyprostowana nad Borutą, który, klęcząc, nie śmiał do góry wnieść oczu. Ona, wyczerpana na siłach, nagle rzuciła się w kął lochu i gwałtownie szlochać poczęła tłumiąc jęki. Wtem z drzwi dało się słyszeć chrzkanie i brzęk kluczy Trzebucha.

Zadnej nadziei! — wołał jeszcze

rycerz, ale złość i zazdrość ogarniała go już, szatańskie myśli nim miotaly. On tak szczęśliwym był w zdobywaniu serc niewieścich, ta jedna, najpiękniejsza a tak dumna i obojętna, do szaleństwa doprowadzała jego ambicję, jego namietną, nieposkromioną naturę zmysłową. Przecież nie rzucił się i nie porwie w ramiona swe opornej dziewczyny. Patrzył jeszcze na nią, ale wstyd i obojętność go ogarnia, widzi, że czas i niedola nie złamały jej jeszcze, więc się cofa ku drzwiom, aż i wzburzony wypadł na brzeg jeziora. Orzeźwiło go powietrze. Już nieraz po takich scenach, których wiele miał w życiu, szarpał nim gniew i duma. Teraz z ust wyrzucił przekleństwo, konia dosiadł i skoczył w wodę, jakby się utopił chciał. Woda płuśnaga, zaszumiła i już spokojna; po jej falach koń z jeźdźcem płynął do wyspy coraz dalej i dalej.

IV.

Pocieszycielka.

Do podziemia wsunęła się stara Dzierżka. Jedyna to towarzysząca smutnego życia biednej Wawrzyny. Czas wolny od swej pracy, od tarcia zboża na żarnach, od pracy w chłynie koło siebie i swego męża, spędzała w podziemiu, choć Trzebucha niebardzo jej na to pozwalał. Kiedy Wawrzynę zmęczona, bezwładna i nieprzytomna wrzucono do ciemnego lochu, przez kilka dni leżała jak bez duszy. Przyszedszy nieco do siebie, zwolna ze swoim stanem niewoli i niedoli się oswajała i ciemne podziemie z góry tylko małym światłem oświecone, jaśniejszem się jej stawało.

Obojętna, samotna, siedziała na ławie, i szeroko otwartymi oczyma przed siebie patrzyła, w ciężkich pograżona myślach. Zwykle wstrząsające te rozmyślenia kończyły się okrzykami rozpacz i następnie cichym westchnieniem i modlitwą rezygnacyj. Wtedy to najeźdźcą stawała przed nią stara Dzierżka z opuszczonej lub za-

W krótkim nader czasie Spółka zdobyła sobie wszechstronne zaufanie i z wszystkich stron, nawet od braci z obce, popłynęły obfite kapitały, które umożliwiły dostateczny ufundowanie Spółki. To też od dłuższego czasu już pod okiem wypróbowanych ludzi fachowych warzy się nasze słynne piwo grodzkie, jedynie polskie, które pod zaborem pruskim jako prawdziwo grodzkie się wyrabia.

W ostatnim czasie też okazała się już potrzeba powiększenia realności browarowej, co spowodowało Spółkę do zakupu sąsiedniego obszernego gruntu po Ephraimach.

Zalecałoby się więc, aby zainteresowanie się nową Spółką browarską było coraz większe, i aby tem samem szerzono ideę popierania własnego przemysłu. Wszakże już jeden z dawnych kronikarzy niemieckich, wspominając o Grodzisku i jego słynnej wodzie, wyraził, podobnie jak inni, że sami nie wiedzą, co posiadają. — Faktem też niezaprzeczonym jest, że eksport piwa grodzkiego w najodleglejsze kraje, także i zamorskie, doszedł do niebywanych rozmiarów, gdyż inni więcej, aniżeli my sami, pojęli, jaka wartość przedstawia piwo grodzkie, zwłaszcza w celach kuracyjnych itd.

Uprasza się zatem szerszą publiczność, aby zechciała na każdym miejscu i przy każdej okoliczności żądać piwa z nowego browaru w Grodzisku.

Udziały na browar nabywać można jeszcze w Banku Parcelacyjnym w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 12 (Adres: Victoriast. 12). Udział wynosi 50 marek, a odpowiedzialność także tylko 50 marek. Członek może mieć najwięcej 100 udziałów.

Zamówienia na piwo grodzkie przesyła się pod adresem: Nowy Browar Grodzki, Graetz i P., albo też na ręce pana Konstantego Styczyńskiego tamże.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Inowrocławu.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 8 wiecz. lekka muzyka smyczkowej.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Inowrocławu.

Cwiczenia gimnastyczne odbędą się jutro, w piątek, o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu p. Schendla.

W wszystkich tych drużynach, którzy się na członków czynnych zapisali i się za takowych uważają, wzywa się niniejszem, aby też regularnie i punktualnie na ćwiczenia się stawiali.

Człom! Człom! Człom! Naczelnik. Kwartalne zebranie cechu stolarskiego odbędzie się dnia 6 października w pomieszkaniu cechmistrza ul. Mikołaja nr. 6.

Ucznie, którzy mają być wyzwoleni, muszą się piśmiennie zgłosić dwa tygodnie przed posiedzeniem, z dołączonym opisem życia i poświadczeniem od swojego mistrza, jak się w nauce prowadził i świadectwem szkolnem. Ucznie, którzy mają być zapisani, muszą się do tego samego dnia zgłosić. Wszelkie piśmiennie zgłoszenia nadsyłać należy na ręce cechmistrza p. Ludwika Nowickiego, ul. św. Mikołaja 6.

Kółko rolnicze w Szadłowicach. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 września o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Kłobuchowskiego. Na porządku obrad odczyt p. dr. J. Ulatowski.

O liczny udział Szan. Członków uprasza Zarząd.

Liżkowo. Posiedzenie Kółka rolniczego Liżkowskiego odbędzie się dzisiaj w niedzielę dnia 28 września o godzinie 3 po poł.

Towarzystwo Śpiewu w Pakości urządza dnia 28go bm. wieczorem o godz. 7mej jak w drugą rocznicę założenia na sali p. Hegemanna koncert z współudziałem inowrocławskiego Tow. muz. Harmonia z następującym programem:

1) Deklamacja: Marsz pogrzebowy. 2) Śpiew Towarzystwa: Do pieśni. 3) Monolog: Przez dziurkę od klucza. 4) Śpiew: Solo. Skrzypki — Swaty. 5) Koncert. 6) Duet kół (nowości). 7) Monolog I i II. 8) Koncert. 9) Przedstawienie amatorskie: Pokoik Zuzi. 10) Śpiew Towarzystwa: Wiatr wionął szumiać i Gdzie domek mój? 11) Na zakończenie: Monolog do poloneza. Oprócz tego przewidziano rozmaite humorystyczne niespodzianki.

Wstępne wynosi: miejsce rezerw 2 mk., I miejsce 1,50 mk., II miejsce 1 mk., miejsce do stania 50 fen.

Po koncercie zabawa z tańcami, a o godz. 11-tej wspólna kawa.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu habimajsko-międzyrzeckiego odbędzie się we Wolsztynie dnia 28 bm.

Wiec polski w Dulsburgu odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września o godzinie 3 po południu na sali p. Karola Jaacka (Friedrich-Wilhelmsplatz, narożnik ul. Sonnewald), przystanek kolei elektrycznej. Omawiane będą ważne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie, a wiadomo, że położenie pod wielu względami jest bardzo smutne.

Związek Polaków.

Walne zebranie Kółek włościańskich odbyło się w niedzielę w Gnieźnie na sali hotelu Europejskiego, jak czytamy w „Lechu“. O godzinie 3 po południu zgromadził zebranie p. Malczewski z Odroważy i oddał przewodnictwo w ręce przysługującego Patrona Kółek, p. Chłapowskiego z Rzęgocina, który powołał na sekretarza gospodarza p. Brzezińskiego z Ostrowitego prymasowskiego, na ławników zaś: XX. proboszczy Kruszkę z Ostrowitego prymasowskiego, Szuberta z Dębicy i Weydmanna z Pawłowa, pp. Malczewskiego z Odroważy, Fenrycha z Braciszewa, Tabackę z Kąwiar i Jaworskiego z Witkowa. Następnie ogłosił p. Patron porządek dzienny i udzielił głosu gospodarzowi p. Królakowi z Łojowa na Kujawach, który w bardzo starannie opracowanym odczycie dał pogląd na uprawę buraków cukrowych.

Odczyt się bardzo podobał i wywołał żywą dyskusję, w której zabierali głos tak rozmaici gospodarze jako i p. Patron i p. Malczewski.

Drugim punktem porządku dziennego był odczyt pana Nowackiego o nowozach pomocniczych. W dyskusji co do tego odczytu zabierali głos szczególnie N. Kruszką i p. Malczewski, który w nader przystępny i pouczający sposób wytknął zastrzeżenia powstawanie i używanie sztucznych nawozów.

Trzecim z rzędu prelegentem był p. Sulczyński, który zwrócił w swym wykładzie zebranym uwagę na paszyty jakie zbożom, szczególnie w tym roku we znaki się dawały, mianowicie: mucha haska, mucha zbożowa czyli nieczniarka, stopka pchełrzycy, cykada i m. z. czyli wesz roślinna. Wykład ten więcej zainteresował rolników, czego dowodem była żywa dyskusja, w której szczególnie pan Patron objaśniając zabierał głos.

Ostatecznie wzywał pan przewodniczący gospodarzy, aby swe ruchomości zabezpieczyli od ognia, a zboża od gradu. Aby członkowie Kółek rolniczych przy zachodzących nieszczęśliwych, spowodowanych ogniem lub gradem, mieli po swej stronie obronę prawną, wybrali zebrani taksatorami na powiat gnieźnieński p. Fenrycha z Braciszewa, a na powiat witkowski p. Malczewskiego.

Reprezentowane były na walnem zebraniu wszystkie Kółka z powiatu witkowskiego i gnieźnieńskiego, i tak: Powidz z 7 członkami, Pawłowo z 13, Ostrowite p. ym. z 20, Niechanowo z 20, Modliszewko z 7, Jarząbkowo z 3, Gniezno z 23, Dębica z 4, Żydowo z 13 i nowo założone Kółka: Witkowo z 18 i Międzyz z 10 członkami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

*** Pogrzeb serea św. p. ks. kardynała Ledóchowskiego.** Już przed godziną 9 rano — pisze „Lech“ — zaczęli się zbierać uczestnicy pogrzebu przybyli aż z najodleglejszych zakątków naszego Księstwa, a od chwili do chwili wzrósł tłum ten na wiele dziesiątków tysięcy. Od pałacu arcybiskupiego aż do bramy tumu tworzyły szpalier rozmaite cechy, towarzystwa i bractwa kościelne ze swymi sztandarami i chorągiewkami. Przybyli także dzieci szkoły elementarnej i średniej ze swymi pp. nauczycielami i nauczycielkami.

Przed poł. o godz. 11 przybył Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz do katedry, powitany przez Prześwietną Kapitułę i Duchowieństwo. Krótko po tem wyniesiono na marach w srebrnej okragłej do wielkiego kielicha podobnej puszcze serea św. Kardynała z pałacu arcybiskupiego, poprzedzone przez Najprzewieleb. ks. Biskupa dr. Likowskiego, prowadzącego w asyście Prześwietnych Kapituł, XX. dziekanów i wielu set kapłanów kondukt żałobny do katedry.

Tu przyjął śmiertelne szczątki Najprzewiel. X. Arcypasterz i poprowadził je do presbyteryum, gdzie je na katafalku przybranym w tumbę i insygnia biskupie, złożono. Następnie rozpoczęły się wigilie, a po skończeniu tychże wyszedł z mszą świętą Najprzewielebniejszy X. Biskup Andrzejewicz, w czasie której wykonał chór katedralny pod batutą dyrektora p. Gorzelnińskiego prześliczne „Requiem“ Antoniego Lotti a Sanctus ze mszy żałobnej Giovanni Bapisti Pergolese. Mowę żałobną wygłosił X. penitencjarz Michalski z Poznania. Ostatecznie odprawiono biskupie „castrum doloris“ i w procesyi przeniesiono serea św. Kardynała Ledóchowskiego do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie je złożono na wieczny spoczynek obok sarkofagu św. X. Arcybiskupa Dunina.

W czasie nabożeństwa żałobnego znajdowali się w tłumie policyjanci w cywilnem ubraniu.

W żałobnej uroczystości pochowania serea ś. p. ks. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, dzielnego obrońcy wiary św i języka ojczystego, w katedrze gnieźnieńskiej wzięli udział jak się dowiadujemy, z miasta naszego Czeig, ksiądz Radzka prob. Laubitz wraz z tutejszymi księżmi, oraz pomiędzy innymi mistrz rzeźb. p. Bochiński, gospodarz p. Burzyński itd., z okolic tutejszej zaś pp. J. Grabski ze Skotnik, Wł. Mlicki z Ostrowka, R. Kryszewski ze Żelechłina, Ponioński z Kościelca i Morawski z Kaczkowa.

Najliczniej było reprezentowane na wczorajszej żałobnej uroczystości w Gnieźnie Wielebne Duchowieństwo w liczbie około 300 kapłanów przybyłych z różnych stron kraju wraz z duchowieństwem miejscowem gnieźnieńskim, oraz lud. Udział inteligencji i obywatelstwa ze wsi z dalszych stron nie był tak znacznym jak się spodziewano.

*** Poznań.** Wicemarszałek Teodor hr. Żółtowski, jak donosi Kurjer Poznań., otrzymał z wszystkich stron liczne powinszowania na powodu zachowania się jego wobec uroczystości poznańskich i wynikłych z nich konsekwencji. Nadeszły do Nekli całe stosy telegramów, listów, adresów z wszystkich stron Polski, a także i z innych krajów. Szczególnie pięknym i podniosłym jest adres, wystosowany z Zakopanego do czcigodnego wicemarszałka naszego. Na czele kilkuset podpisów widnieje imię wielkiej artystki naszej pani Heleny Modrzejewskiej, dalej poety Tetmajera itd.

Wzruszającymi są objawy czci i uznania, przesłane przez ukochanych braci naszych ze Śląska, ze słowackich okolic na Węgrzech, dalej od Węgrów samych, cały szereg listów i telegramów z Królestwa Polskiego.

Z naszej dzielnicy również nadszedł liczny szereg życzeń od posłów do sejmu i parlamentu, od p. Patrona Jackowskiego itd. W nader pięknej formie wyraził swe uznanie książę Zdzisław Czartoryski.

*** Mecenasa Wolskiego** odbył się 2 i pół godziny rewizja policyjna na wniosek prokuratury, w celu obłożenia aresztu papierów, dotyczących działalności komitetu wrześniowego. Mianowicie chodziło o to, czy i o ile można dowiedzieć się o ułatwieniu ucieczki p. Piaseckiego. Jak naturalna, żadnych papierów kompromitujących nie znalaziono.

Biurowe kasy tutejszego gimnazjum znajdować się będzie z dniem 30-go września r. b. przy ulicy św. Jerzego nr. 34.

— Aresztowano tutaj pewnego żebraka, oraz włóczęgę i jedną osobę za hałasowanie.

— Wakuje tutaj posada stróża nocnego; zgłosić się należy na tutejszem biurze policyjnym i przedłożyć w danym razie papiery wojskowe.

— Na targu poniosł pewien gospodarz znaczną stratę kilka dni temu; zgłosił mu bowiem portmonetka z kilkuset markami.

*** Żołęgi wojskowe** otrzymają, jak się dowiaduje „Posenanka“, różne większe i mniejsze miasta w W. Ks. Poznańskim.

*** Gnieńkowo.** W tych dniach spalił się dom mieszkalny zagrodnika Kowalskiego w Parchaniu.

Restaurator p. Roepke sprzedał tutaj swą własność za 20,000 mk. posiadzicielowi p. Lukow z miejscowości Steinfurt, a młynarz p. Giering w W. Onorzu swą posiadłość wraz z wiatrakami p. Frey za 14,000 mk.

*** Kruszwica.** Etat czwartej szkoły katolickiej, przy której otwarto posadę dla czwartego nauczyciela, został przez rejonową potwierdzony aż do r. 1905.

— Na obłęd cierpiący robotnik R. z Cykowa został aresztowany; trzeba go było umieścić w tutejszem więzieniu policyjnym, gdyż zrzucił ubranie i nago chodził na podwórzu pewnego właściciela.

— Uchwała komisji budowlanej postanowiono poruczyć technikowi p. Lund z Bydgoszczy pogłębienie lub założenie nowej studni na podwórzu tutejszej rzeźalni.

— Wakuje tutaj posada drugiego sierżanta policyjnego z pensją roczną 1000 mk. i dodatkiem 50 mk. na umundurowanie. Pierwszeństwo mają kandydaci mówiący po polsku. Do zgłoszenia dodać należy papiery wojskowe, świadectwa, bieg życia, świadectwo zdrowia i miarę wielkości osoby. Kandydat powinien mieć 25—35 lat. Donosi o tem tutejszy magistrat.

*** Mogilno.** Z wiarogodnego źródła podają nam wiadomość, że złodzieje rzeczywiście włamali się dawniej do składu zegarmistrza p. S., któremu wiele zabrali przedmiotów. Podejrzani żadne nie ciąży na poszkodowanym; wiadomość mylna w tym względzie ukazała się najprzód w „Kuj. Botes“.

*** Trzemeszno.** Podobno sprzedał gosp. p. Nowicki w Trzemesznie swą posiadłość obejmującą 100 morgów za 32,000 mk. kolonizacji z powodu niesnasek sąsiedzkich (!). Dziwny by to był powód w każdym razie i trudno u wierzyć w prawdziwość tej wieści. Oczekiwać należy bliższych wyjaśnień.

— Uskarżają się też w Trzemesznie, że lud za mało popiera przemysłowców i kupców naszych; czyżby jeszcze za mało było ciósów i utrapień, które na nas spadają bezustannie? Hasło „Swój do swego“ powinno u każdego być miarodawcem i krokami jego kierować.

— Tutejszego sekretarza sądowego p. Stefańskiego przesadono do Pobiedzisk, na jego miejsce przybędzie tutaj sekretarz sądowy pan Pewiński z Odolanowa.

*** Bydgoszcz.** Na przysługującym posiedzeniu sądu przysięgłych toczyła się tutaj sprawa przeciwko czel. rzeźnikiemu p. W. Bilskiemu ze Żnina, który stał pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Oskarżonego uznali sędziowie niewinnym, którego niezwłocznie uwolniono.

*** Baczność!** Komitet Poznański, jubileuszowi Maryi Konopnickiej, uprasza osoby interesowane o natychmiastowy zwrot „List składek“ oraz „Holdów“ ich staraniom powierzonych, pod adresem: „Czytelnia dla kobiet“ ul. Strzelecka 3-b w Poznaniu. — „Listy składek“ prosimy odsyłać **wszystkie** bez wyjątku i bez względu na ich zawartość.

W razie zagubienia, wystarczy podanie numeru, albo stósowna legitymacja. Uroczystość jubileuszowa się zbliża — a zatem nadszedł czas obrachunku i zdania czynności naszych w ręce głównego komitetu w Krakowie. Zarząd.

*** Janówiec.** Wydarzył się w tutejszej okolicy nieszczęśliwy wypadek na polowaniu; dzierżawca restauracji na dworcu w Damasławku p. Wojnow połował w Mokronosie na polach posiadziciela p. Stielowa, którego niefortunny myśliwy przy oddaniu strzału do kuropaty dosyć niebezpiecznie postrzelił strumem. Również wierzchowice, na którym p. St. jechał, otrzymał postrzał strumem.

*** Oborniki.** Założono w tych dniach Towarzystwo niemieckich katolików w Kiszewie, które przystąpiło zaraz do odnośnego Związku prowincjonalnego. Jestto już trzecie z rzędu Towarzystwo katolików Niemców, które się w ostatnim czasie przyłączyło do Związku.

*** Wolsztyn.** Za miastem napadnięto wracającego do domu właściciela furmanki p. Kaczmarka; rabusie zażądały od p. K. wydania pieniędzy. Właściciela pobito i zrzuceno z wozu, na który wsiadli rabusie i odjechali. K. ścigał ich przy pomocy policyi i po długiem poszukiwaniu znalazłono wóz z koniem stojący przed gościnnem. Napastnicy ratowali się ucieczką i dotąd ich nie wysłędzono.

— Kalendarz. Jutro, w piątek, dnia 26 września, Józefata b. i m. p. — w kalendarzu słowiańskim Ładysława bł.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 53 — zachód słońca o godzinie 5 minut 50.

HUMORYSTYKA.

Szezurek i matka.

Widząc, że z myszką igrą chwalił szezurek kota. Matka do niego: Falszwa to enota! Zrazu pieścić cię będzie, a pod koniec zje cię! Przykładów tego mnóstwo i w tutejszym świecie...

Miara ust

Artysta malarz. Panno Jadwisia! robię portret pań i proszę o miarę ust, ale przedko, prdko, bo nie mam czasu.

Jadwisia. — Ależ ja nie mam centymetra. Artysta. — To nie! znam długość moich, więc tylko dla kontroli przyłoże.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 24 września. (Sprawozdanie urzędowe dyrekcji).

Spędzono: 197 sztuk bydła rogatego, 1752 cieląt, 374 owiec, 9081 świń. — Płacono za 100 funtów wagi:

Wół: I klasa 00—00 mk., II klasa 00—00, III kl. 00—00 mk., IV kl. 00—00 mk.

Stadniki: I klasa 00—00 mk., II kl. 00—00 mk., III kl. 00—00 mk.

Jalowiec i krowy: I kl. 00—00 mk., II kl. 00—00, III kl. 00—00 mk., IV kl. 56—58 mk., V kl. 52—54 mk.

Cielęta: I kl. 78—82 mk., II kl. 70—76 mk., III kl. 60—66 mk., IV kl. 00—00 mk.

Owce: I kl. 71—75 mk., II kl. 66—68 mk., III klasa 57—65 mk., IV kl. 28—35 mk. [Zwyw wagi].

Świnie: Płacono za 100 funt. zwyw wagi 20 procent: I ma do 14 roku wadze 220—300 funt. do 63—64 mk. II kl. 60—60 mk., III kl. 60—62 mk., IV kl. 57—59 mk., V kl. małory 59—60 mk.

Szanownym moim Odbiorcom

z miasta Inowrocławia i okolicy donoszę uprzejmie, iż mój tutaj przy ul. Małej Fryderykowskiej 6 od lat dziesięciu istniejący

skład żelaza, materiałów budowlanych, sprzętów domowych etc.

przez przebudowanie znacznie powiększyłem i w towary odpowiednie obficie zaopatrzylem. Zarazem składam niniejszem wszystkim mi szczerze życzliwym za dotychczasowe mnie popieranie serdeczne

„Bóg zapłać“

i polecam się nadal łaskawym względem.

2757

Z prawdziwym szacunkiem

W. KOZŁOWICZ.

Fotograficzne aparaty

- Kodaka, jako też Towarzystwa ake. z Drezna.
- 1) Świeży papier celloidowy w paczkach i arkusze.
 - 2) Kartony białe, chamois i czarne.
 - 3) Płyty Sachsa i inne fabrykaty.
 - 4) Płyty po niższych cenach 12x16 1/2, wywoływacze, złota kąpiel jako też wszelkie chemikalia zawsze świeże.

F. KUROWSKI, Nast.

Inowrocław, Rynek nr. 2.

Telefon 317.

Bekanntmachung.

Der für das Steuerjahr 1902 aufgestellte Plan, betreffend die Vertheilung der Gebühren für die Benutzung der städtischen Entwässerungsanlage unter die Eigentümer der an die Anlage angeschlossen Grundstücke wird in der Zeit vom 26. September bis 10. October cr. in unserem Steuer-Bureau ausliegen.

Gegen die Veranlagung ist das Rechtsmittel des Einspruchs gemäss § 69 f. f. der Kommunalabgabengesetzes innerhalb einer vom letzten Tage der Auslegung ab laufenden Frist von 4 Wochen zulässig.

Inowrazlaw, d. 23. 9. 02.
Die Polizei-Verwaltung.
KOLLATH.

Na dobrowolne zlecenie właścicieli sprzed. będą przez licytacyja za natytem. zapłata w piątek, dnia 26-go września o godzinie 10 przed poł. w Parku miejskim: 2794 kanape, fortepian, łóżko, szafę, obrazy, beczki, łódeczka dla dzieci i inne przedmioty. Rzeczy te są używane i można je obejrzeć w Parku miejskim w dniu sprzedaży od godz. 8 rano.

Hirschberg, aukcyonator.
Ulica Synagoga nr. 3.

Dobrowolna sprzedaż!

Posiadłość kupa p. Adama Grzybowskiego w **Kruszwicy**, ma być przecennie sprzedana; należy do niej ziemi 3¹/₂ morgi oraz dom przy ulicy Kolejowej, w którym się mieści restauracyja z dzierżawą roczną 2500 mk.

W celu sprzedaży będą obojętnie tamże (2771)

w piątek, d. 26 września i zapraszam mających chęć kupna, nadmienając, że warunki kupna są bardzo korzystne

J. Schaul
w Inowrocławiu.

„Steckenpferd“

jest znaczkiem ochronnym jedynie prawdziwego Radebelskiego **mydła** lilowo-mlecznego Bergmanna & Co., Radebels-Drezna, najlepszego mydła celem osiągnięcia białej i pięknej cery, różowo-młodocianego wyglądu i aksamitno-miękkiej skóry. Kawałek po 50 fen. w drogerji pod kotwicą W. Siemianowskiego, centralnej drogerji J. Duszyńskiego w Inowrocławiu, w drogerji Rzymskiego w Kruszwicy i L. Klemensa w Gnieźnie. (2793)

Mam na sprzedaż:

dom i do tego 2 morgi pszennej ziemi w wielkiej wsi. w tej kamienicy mieszka 8 lokatorów, tamże znajduje się kuźnia, warsztat kłodziejski, i lakiernia, dzierżawa roczna wynosi 1100 mk. Cena 16500 mk., wpłaty potrzeba 1000 mk.

Mam na sprzedaż lub do wdzierżawienia (2791)

gospodarstwo. obejmujące 60 morg pszennej i żytniej ziemi, łąką z torfem i 2 morgi lasu, z dobrem maszyn. zabudowaniem. Dzierżawa roczna 300 mk., cena sprzedaży 12,400 mk., wpłaty potrzeba 5000 mk. Gospodarstwo to jest bardzo korzystne. Na odpowiedź proszę dołączyć znaczek pocztowy.

Osobiste zgłosz. przyjmuje **A. Barylski,** agent.
Zuin, Klosterstr. No. 13.

Handel korzenny

z wyszynkiem dobrze zaprowadzony jest od 1-go paźdz. rb. pod korzystnymi warunkami do wdzierżawienia. Kapitał potrzeba 6000 mk. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Dzien Kujaw, pod nr. 2790.

Od 1-go października poszukuje się odpowiedniego pomieszczenia dla mebli. Zgł. przy ul. Kolejowej 8, L. (2740)

Dziennik Kujawski
najsukuteczniejszy organ ogłoszeń, wychodzący w kilku tysiącach egzemplarzy.

2 pisarzy

do gospod. podw. i prowadzenia książek, biegłych w piórze i rachunk. potrzebuje od 1 paźdz. rb.

Dom. Orłowo
p. Plusnitz, Wpr.
Pensyi na początek 450 mk. (2793)

Pomocnika handl.

który już z powodzeniem podróżował, potrzebuje do składu i podróży (2782)

T. Lipczyński, Inowrocław.
Fabryka papierosów.

3 pomocników

i 2 uczni przyjmie **M. Rzymkiewicz,** mistrz siodlarski w Witkowie. (2773)

Młody pomocnik

znajdzie miejsce w handlu korzennym od 1-go paźdz. rb. Zgłoszenia z dołączeniem kopji świadectw przyjmie ekspedycya Dziennika Kujawskiego pod nr. 2764.

2 zdolnych czeladników

na meble znajdzie stale i korzystne zajęcie u (2758)

W. Kornaszewskiego, Strzelno, Rynek.

Pomocników malarskich

potrzebuje **J. Janiczak** w Inowrocławiu, ul. Toruńska. (2769)

2 czeladzi

oraz człowieka do reperacyi poszukujna stale zatrudnienie. **M. Lenartowski,** mistrz szewski (2789)

ul. Fryderykowska nr. 33.

Czelad. młynarskiego

potrzebuje na stale zajęcie **W. Hartwich,** Pakosé.

Czeladnika i ucznia

stolarskiego na roboty budowlane potrzebuje (2792)

Franciszek Gacka, mistrz stolarski Gasawa.

Ucznia,

syna uczywych rodziców przyjmie zaraz do składu korzeni, win, cygar i destylacyi. (2675)

Wl. Kamiński, ul. Parna 5.

Ucznia

chcącego się wyczerzyć dokładnie rzeźnictwa i wyrobów miedzi, przyjmie zaraz lub później (2786)

Jan Smierczalski, Łabiszyn.

Uczeń

potrzebny do pierwszorzędnej handlu korzeni i destylacyi na prowincyi; mogą się i tacy zgłosić, którzy dla ważnych powodów nauki gdzie indziej nie dokonali. Zgłoszenia za pośredn. Dziennika Kujaw, pod nr. 2765.

Służąca

może się zaraz zgłosić od 1-go października (2775)

Stenzel, stara Strzelnica 5.

Domowego

(Hausknecht) potrzebuje od 1 paźdz. **M. Krauz,** 2691

Hotel w Mogilnie.

Szanownej Publiczności miasta Inowrocławia i okolicy podajemy uniżenie do łaskawej wiadomości, że otworzyliśmy w miejscu z dniem dzisiejszym przy ul. Toruńskiej nr. 2

Skład piwa

połączony z wyszynkiem

Zapewniamy, iż tylko **dobrze piwo** dostawiać będziemy, a nasz zastępca p. **Rudolf Hildebrandt** wszelkich dołoży starań, ażeby zadowolić wszelkie wymagania Szan. Publiczności. (2762)

Z wysokim szacunkiem

Browar Schubinsdorf

pod Szubinem.



Wskutek zaprzestania paszenia na pastwiskach z dniem 1 października mam zaraz na sprzedaż: **80 sztuk** ładnych 3-letnich holenderskich

wolców,

ważących około 10 ctr. i **75 sztuk.** ważących po 850-900 funtów.

Dla pospiechu upraszam o bezzwłoczne obejrzenie. (2787)

Max Kronheim
we Wystrzciu (Insterburg O. Pr.)

Splata częściowa dozwolona.

Zanim

się zakupi meble, niechaj każdy, o co prosi uprzejmie, obejrzy bez przymusu kupni

Największy i najstarszy skład mebli

J. Ellingera,

położony naprzeciwko poczty.

Rok założenia 1883.

Urządzenie domowe w każdym gatunku drzewa od najpospolitszych do najwyszukanych rodzajów na każde żądanie.

Dalej szczególnie obfity wybór w niektórych sztukach do uzupełnienia garniturów, jako to: bufety, szafki do srobra, lustra, garnitury pluszowe, szafy do rzeczy, stoliki salonowe, stoliki przed kanapę, poszczególne kanapy, łóżka z materacami i bez nich, wszelkie rodzaje krzeszelek itd., wszystko po możliwie najniższych cenach.

Wielki skład pluszy, materij na meble, artykułów pasamonicznych, kobiercy.

Wysyłki w okolicy franko własnym wozem meblowym.

W drodze kupna okolicznościowego dostać jeszcze można kilka eleganckich **bufetów i garniturów.** (2790)

Splata częściowa dozwolona.

S. STEIN.

Ulica Fryderykowska nr. 32.

Nowe materje na suknie.

Szewioty z czystej welny we wszystkich barwach, szerokość 95 115 ctm., metr po 0.75, 0.90, 1.25 aż do 3.00 mk.

Satyny z czystej welny i mohery w najdelikatniejszych barwach, szer. 95 120 ctm., metr po 1.20, 1.50, 1.80, 2.25 aż do 4.50 m.

Zibelin z najdelikatniejszymi bródkami mohorowymi, szerokość 100/115 ctm., metr po 1.75, 2.50, 3.00 aż do 4.00 mk.

Materje fantazyjne, nowości sezon, typu nopy, karo i w paski, szer. 100/115 ctm., metr po 1.5, 1.75, 2.25 aż do 3.50 mk.

Materje diagonal i satynowe w dwu kolorach, spodnia strona z deseniem w kostki jako obwódka, szer. 110 120 ctm., metr po 2.50, 3.00, 3.75 aż do 5.00 mk.

Materje tyflowe i kangarnowe w rzeczywistych gatunkach, szer. 110/130 ctm., metr po 2.25, 3.00, 3.75 aż do 5.00 mk.

Materje loden właznie materje niciane na suknie domowe, szer. 95 100 ctm., metr po 0.55, 0.70, 0.90 aż do 1.00 mk.

Materje na bluzki, nowości z welny, jedwabiu i aksamitu, metr po 1.25, 1.60, 2.00, 2.50, 3.00 aż do 5.50 mk.

Ubrania dla dzieci

w najnowszych fasonach. (1198d)

Barchany, sukna i aksamity od 1.00 aż do 10.00 mk.

Codzienny przypływ nowości w dziale bluzek, sukni porannych i jupek.
Próbki i przesyłki do wyboru odwrotnie i franko.

W Woli wapińskiej, poczta Papiros a stacya Kruszwica mamy jeszcze do sprzedania 1 dom z pięknym ogrodem warzywnym, szparagalnią i sadkiem, 40 morg roli i 33 morg łąk przy wpłacie 4000 mk. (25 morg łąk mogą pozostać dla nas).

W Bronisławiu p. Strzelnem jest jeszcze jedno kompletne gospodarstwo w obszarze c. 80 morg, w tem 14 morg pięknych łąk przy wpłacie 8 do 9000 mk. (2785)

Adres:
Bank Parcelacyjny.
Posen, Victoriastr. nr. 12.

Reparacye

upraszam odebrać za okazaniem odnośnego znaku do 27-go bm. (2714)

Leopold Jasiński, złotnik.

Dom. Szarlej p. Łojewo sprzedaje większą ilość

pszenicy, żyta i gorczycy.

Kupuje 2655 Do przeprowadzenia dobrowolnych aukcyi mebli, które się wskutek przeprowadzki stały zbędne, oraz rzeczy i przedmiotów pochodzących ze spustów, jako też przedmiotów dotyczących leśnictwa i rolnictwa, poleca się (2795)

Z. Zabłocki, ul. Fryderykowska 32.

Julius Hirschberg, aukcyonaryusz w Inowrocław, przy ul. Synagoga 3.